

Marek Niewinowski*

NIEKTÓRE ASPEKTY INTENSYWNEJ POLITYKI KREDYTOWEJ
RAJÓW SOCJALISTYCZNYCH NA TLE WSPÓLPRACY NAUKOWO-TECHNICZNEJ
WSCHÓD-ZACHÓD¹

Sledząc wykształcone w ostatnich latach trendy rozwoju gospodarczego poszczególnych krajów, zarówno socjalistycznych jak i kapitalistycznych, można było odnieść wrażenie, że przed współpracą naukowo-techniczną Wschód-Zachód rysują się nieograniczone perspektywy rozwoju. Świadczyły o tym między innymi pewne trwałe kierunki zmian w gospodarce światowej. W dyskusjach na temat perspektyw współpracy naukowo-technicznej między Wschodem a Zachodem wysuwa się najczęściej szereg argumentów, z których niektóre dotyczą wręcz konieczności współpracy, inne zaś mówią o wzajemnych korzyściach jakie mogą odnieść współpracujący ze sobą partnerzy.

Za koniecznością dalszej współpracy naukowo-technicznej przemawiają po pierwsze, szybko wzrastające koszty B + R przypadające na jednostkę osiąganą wiedzę, po drugie, na ogół zwolniona, w porównaniu z latami sześćdziesiątymi, stopa wzrostu narodowych nakładów na B + R. Jest to wynikiem znanego zjawiska "nasy-

* Dr, adiunkt w Katedrze Handlu Zagranicznego UŁ.

¹ Przez intensywną politykę kredytową rozumiemy taki wariant polityki kredytowej, który przewiduje wzrost zadłużenia w proporcji do wzrostu dochodu narodowego. Dopuszcza on nadwyżkę nowych kredytów nad spłatami w takich rozmiarach, żeby suma zadłużenia stanowiła stale ten sam procent rosnącego dochodu narodowego. Intensywność polityki kredytowej wyraża się stosunkiem rocznego kredytu do dochodu narodowego, który byłby osiągnięty gdyby kraj nie korzystał z zewnętrznych źródeł akumulacji. Por. S. Ręczkowski, Międzynarodowe stosunki finansowe, Warszawa 1972, s. 394; C. Józefiak, Opłacalność inwestycyjnych kredytów zagranicznych, "Ekonomista" 1979, nr 3, s. 560.

czenia" (saturation), które wpływa na wykładniczy wzrost każdej ludzkiej działalności. W niektórych wypadkach jest to także wynikiem tendencji oszczędnościowych, narzucanych z różnych powodów przez rządy poszczególnych krajów. Po trzecie, istnieje potrzeba rozszerzenia w skali międzynarodowej badań naukowych nad zjawiskami dotyczącymi całej kuli ziemskiej w takich dziedzinach jak np. meteorologia, sejsmologia, tektonika, bilans wodny, ochrona środowiska, przestrzeń kosmiczna itp., po czwarte wreszcie, potrzeba szybkiego rozwoju podstawowego ustawodawstwa międzynarodowego, opartego na lepszym zrozumieniu warunków społecznych i zjawisk przyrodniczych.

Jeżeli chodzi o argumenty dotyczące korzyści ze współpracy naukowo-technicznej to można je przedstawić, w zależności od punktu widzenia, w trzech grupach zagadnień.

Z ekonomicznego punktu widzenia współpraca naukowo-techniczna zapewnia z reguły największe efekty z poniesionych nakładów, na skutek skoncentrowania zasobów ludzkich i materialnych, informacji oraz infrastruktury B + R. Współpraca ściśle wiąże się także z redukcją zbędnego powielania pracy oraz ze skróceniem tzw. "lead time", czyli okresu od momentu rozpoczęcia badań do momentu ich praktycznego wykorzystania.

Z naukowego punktu widzenia występują mnożnikowe efekty współpracy międzynarodowej w zdobywaniu nowych zasobów wiedzy ("spin off", "fall-out"). Do innych naukowych korzyści ze współpracy naukowo-technicznej należy zaliczyć wzrost międzynarodowej wiarygodności odkryć naukowych, większą koncentrację publikacji naukowych i technicznych oraz możliwość skorzystania z waretztatu naukowego nie zawsze dostępnego w danym kraju.

Z politycznego punktu widzenia podkreśla się następujące korzyści ze współpracy w zakresie nauki i techniki:

- redukcja napięć międzynarodowych, wywołanych tajemnicą otaczającą działalność B + R, która ograniczona jest ściśle do danego kraju,

- większa świadomość, na szczeblu regionalnym i światowym istnienia barier biologicznych, demograficznych, energetycznych itd., które określają z jednej strony granice wzrostu, z drugiej zaś warunki życia ludzkiego,

- wyraźniejsze sprecyzowanie przez rządy narodowych celów i zadań, które winny być postawione przed krajową sferą B + R,

- rozszerzenie bazy dla oceny rezultatów narodowych B + R i ich zastosowania w produkcyjnych sektorach gospodarki,
- możliwość dla małych krajów kształcenia specjalistów w pewnych dziedzinach, które w skali danego kraju nie są zaawansowane, innymi słowy zwiększona zdolność lokalnej absorpcji i adaptacji nowych technologii rozwiniętych za granicą,
- efekt inspirujący w stosunku do potencjału naukowo-technicznego najmniej zaawansowanych krajów regionu.

Nie posuwając się tak daleko jak to uczynił W. Leontief, który stwierdził, iż w przyszłości jedynym czynnikiem wzrostu gospodarczego będzie postęp techniczny, bez obawy popełnienia większego błędu można chyba przyjąć, że rola postępu naukowo-technicznego we wzroście gospodarczym będzie rosła więcej niż proporcjonalnie w stosunku do ogólnego tempa wzrostu. A zatem sprawą niezmiernie istotną pozostaje określenie narodowej polityki naukowo-technicznej poszczególnych krajów Wschodu i Zachodu, które oparte na analizie istniejącej sytuacji uwzględniać musi jej główne cechy charakterystyczne. Do cech tych należy zaliczyć po pierwsze, występującą przynajmniej w niektórych dziedzinach lukę naukową i techniczną pomiędzy wysoko uprzemysłowionymi krajami kapitalistycznymi a krajami socjalistycznymi oraz, po drugie, tendencję do standaryzacji techniki.

Wyraźna tendencja do standaryzacji techniki jest z jednej strony konsekwencją szerokiego wprowadzania przez szereg krajów, w tym przede wszystkim przez niektóre kraje Wschodu, takiego modelu rozwoju, w którym eksport odgrywa rolę siły napędowej gospodarki. Z drugiej strony, w kontakście zaawansowanego umiędzynarodowienia gospodarek, standaryzacja jest warunkiem wstępnym wprowadzenia przez poszczególne kraje takiego modelu rozwoju. Szczególna więc rola w tym procesie, z punktu widzenia interesów krajów socjalistycznych, przypada wymianie myśli naukowo-technicznej pomiędzy krajami Wschodu i Zachodu.

Wymiana ta jest, jak dotychczas, silnie niezbilansowana z wyraźną tendencją ujemną po stronie krajów Wschodu. Związane jest to oczywiście bezpośrednio ze sprawą pierwszą, tj. istniejącą luką technologiczną. Sam fakt braku równowagi w tej sferze obrotów nie powinien być oceniany przez kraje socjalistyczne jako zjawisko szkodliwe czy chociażby niekorzystne. Wprost przeciwnie, dobrze znane są przykłady krajów (Japonia), które przez

wiele lat były importerami netto wiedzy technicznej, zakupywały licencje i patenty, a zagospodarowując je i udoskonalając w oparciu o własne zaplecze naukowo-badawcze osiągnęły najwyższy poziom światowy w zakresie zarówno rozwoju gospodarczego, jak i myśli naukowo-technicznej.

Niepokojące jest jednak to, że koncentracja działalności B + R w gospodarkach krajów kapitalistycznych najbardziej rozwiniętych prowadzi do mobilizacji znacznej części zasobów badawczych w kierunku rozwiązywania problemów specyficznych dla tych właśnie gospodarek. Niewątpliwie problemem dla krajów socjalistycznych jest to, że nabywają one, naśladują i wykorzystują rezultaty B + R, które zostały wypracowane, rozwinięte i zastosowane w gospodarkach różniących się nie tylko poziomem wiedzy technicznej i wydajności pracy, lecz także systemami organizacji i zarządzania procesami wytwórczymi. Problem ten niejednokrotnie leży u podstaw nieadekwatności techniki transferowanej z Zachodu na Wschód.

Interes krajów socjalistycznych wymaga, w obliczu powyższego, stworzenia przez te kraje własnego potencjału naukowo-technicznego zdolnego sprostać dynamicznie wzrastającym w tym zakresie potrzebom. Sytuacja bowiem, w której międzynarodowy transfer technologii na linii Wschód-Zachód w dłuższym okresie czasu nie byłby oparty na istnieniu odpowiednich potencjałów naukowo-technicznych we wszystkich uczestniczących w wymianie krajach, sprzyjałaby technologicznemu uzależnieniu w przyszłości partnera "słabszego" od "silniejszego", a zatem mogłaby doprowadzić do tzw. kolonializmu technologicznego.

W obecnych czasach nie wywołuje chyba większych kontrowersji teza, że żaden z krajów, choćby najzasobniejszy i największy, nie może rozwijać się, a tym bardziej tworzyć własnego potencjału naukowo-technicznego jedynie w oparciu o własne zaplecze naukowo-badawcze, chcąc oczywiście nadążyć za czołówką światową w zakresie technologii. A zatem można stwierdzić, że dążenie do zdynamizowania, unowocześnienia gospodarki jakiegokolwiek kraju, podniesienia na wyższy, przodujący poziom wiedzy technicznej jest aktualnie nieodłącznie związane z uczestnictwem w szeroko pojętej międzynarodowej współpracy naukowo-technicznej, a w wymianie myśli naukowo-technicznej w szczególności. Innymi słowy coraz szersze włączanie się do międzynarodowego podziału pra-

cy w zakresie B + R sprzyja tworzeniu i umacnianiu własnego potencjału naukowo-technicznego oraz podwyższeniu efektywności gospodarowania.

W tym miejscu powstają jednak pytania, a odpowiedzi na nie mają niezwykle istotne znaczenie z punktu widzenia interesów krajów socjalistycznych, a szczególnie interesów Polski. Wątpliwości te można wyrazić następująco: czy każdy, dowolnych rozmiarów wzrost współpracy naukowo-technicznej z Zachodem okaże się jednakowo korzystny dla gospodarki socjalistycznej oraz czy można zakładać, że rozwój wymiany naukowo-technicznej pomiędzy Wschodem i Zachodem jest niczym nieograniczony?

Wydaje się, że z uwagi na takie czynniki jak rozwój międzynarodowego rynku kapitałowego, stan zaawansowania technicznego i technologicznego gospodarek krajów Wschodu i Zachodu, niedostatek środków dewizowych przy wysokim zapotrzebowaniu importowym w krajach socjalistycznych - powyższy problem można sformułować nieco inaczej. Chodzi mianowicie o to, czy wariant polityki kredytowej kraju socjalistycznego może być traktowany jedynie jako funkcja przyjętej w tym kraju strategii wzrostu gospodarczego, czy też polityka zaciągania kredytów jest uwarunkowana w sposób bardziej złożony - co oznaczałoby, że planowanie dowolnych rozmiarów zadłużenia stanowi zbyt daleko idące uproszczenie.

Poszukując odpowiedzi na postawione pytanie należy zauważyć, że każdej strategii rozwoju gospodarki socjalistycznej powinien odpowiadać określony system planowania i zarządzania procesami gospodarczymi, stanowiący jej integralny element. W gospodarce socjalistycznej o zaawansowanym rozwoju ekonomicznym w miarę coraz szerszego "otwierania" gospodarki pojawia się obiektywna potrzeba rozszerzania efektywnego eksportu i racjonalnego importu. Procesom tym sprzyja kierowanie stosujące w szerokim zakresie parametry.

Ograniczona przepustowość kanałów informacyjnych między władzą centralną a jednostkami gospodarującymi oraz bariera motywacyjna czynią kierowanie nakazowe nieelastycznym i utrudniają dostosowanie dyrektyw bezpośrednich do zmiennych wymogów rynków zagranicznych oraz zmieniających się warunków zewnętrznych. W rozwiniętej gospodarce socjalistycznej potrzebny jest określonych rozmiarów system parametrycznego sterowania procesami gospodar-

czymi, a otwieranie gospodarki przyspiesza potrzebę wprowadzenia tego systemu, a jednocześnie ułatwia jego funkcjonowanie ze względu na rozszerzenie zakresu występowania cen o charakterze parametrycznym, kształtowanych w przetargu z partnerami zagranicznymi, tj. cen transakcyjnych.

W tych warunkach pożądane staje się z jednej strony opracowanie spójnego, logicznego systemu parametrów, oddziałujących na decyzje podejmowane przez jednostki gospodarcze, a z drugiej strony wrażliwość tych jednostek na działania parametrów. Wrażliwość ta przejawia się między innymi w zakresie swobody decyzji pozostawionej jednostkom gospodarczym oraz we wpływie parametrów na ocenę działalności pracowników i całych jednostek, a także na ich rozwój.

Funkcjonowanie systemu parametrów w gospodarce socjalistycznej staje się niezbędne dla wdrażania efektywnościowych rozwiązań. Dla przykładu, brak takiego parametru jak realny, jednolity dla całości rozliczeń finansowych z zagranicą kurs walutowy uniemożliwia optymalizację wymiany z zagranicą, a więc niezmiernie utrudnia zajęcie właściwego miejsca w międzynarodowym podziale pracy, a w szczególności komplikuje badanie opłacalności zagranicznych kredytów inwestycyjnych.

Kurs walutowy rozumiany jako zasadniczy element rachunku efektywności gospodarowania mógłby również pełnić z powodzeniem rolę weryfikatora tempa wzrostu dochodu narodowego. Tempo wzrostu gospodarczego stanowi zaś podstawowy czynnik kształtujący wewnętrzną i zewnętrzną równowagę ekonomiczną oraz wyznaczający zasadnicze kierunki polityki gospodarczej, w tym także, przy danych warunkach zewnętrznych, zakres polityki kredytowej.

Z drugiej strony nie należy zapominać, że w gospodarce planowej wybór stopy wzrostu powinien być dokonywany przede wszystkim na podstawie istniejącego poziomu efektywności działalności gospodarczej oraz szacunków zmian efektywności wyjściowej opartych między innymi na prawidłowym rachunku ekonomicznym. W sposób najbardziej chyba wymierny efektywność gospodarowania przejawia się we wskaźniku wydajności pracy. A zatem wybór jednego z wariantów perspektywicznego planu rozwoju gospodarczego uwarunkowany jest także przyjęciem określonych założeń co do zmian wydajności pracy.

Trafność oceny w tym wypadku ma niezmiernie istotne znacze-

nie z punktu widzenia realizacji celu gospodarki socjalistycznej, tj. osiągnięcia maksymalnego w danych warunkach poziomu konsumpcji społecznej. Przesadna ostrożność w tym zakresie oznacza rezygnację z szans stworzonych przez konkretne, obiektywne warunki. Z kolei zbyt ni optywizm sprzyja zagrożeniu zachwiania równowagi gospodarczej. W stosunkach z zagranicą oznacza to najczęściej presję ze strony bilansu handlowego i płatniczego na skutek zwiększonego zapotrzebowania importowego. Prowadzi to w konsekwencji do nadmiernego, w stosunku do realnych możliwości gospodarki, forsowania eksportu - zazwyczaj kosztem pogorezenia jego opłacalności. W praktyce przyczynia się to jeszcze do pogłębienia występujących równolegle w gospodarce wewnętrznej napięć inflacyjnych, którym towarzyszy naruszenie wewnętrznej równowagi monetarnej. W przypadku tym może nawet dojść do "eksportu" dochodu narodowego, co nie oznaczałoby nic innego jak swego rodzaju dofinansowanie zagranicy.

W rezultacie - pisał na ten temat M. Kalecki - trwające wysiłki utrzymania tempa wzrostu dochodu narodowego na podniesionym poziomie doprowadzą do tym niższego przyrostu dochodu narodowego odpowiadającego danym nakładom, im wyższy jest ten poziom².

A zatem twierdzenie, że dochód narodowy w kredytowym wariancie wzrostu gospodarczego (przy wykorzystaniu zewnętrznych źródeł akumulacji) jest tym wyższy w porównaniu z dochodem narodowym w wariancie bezkredytowym (bez korzystania z zewnętrznych źródeł akumulacji), im bardziej intensywna jest polityka kredytowa, nie zawsze okaże się prawdziwe w praktyce. Oznacza to, że forsowanie wzrostu gospodarczego drogą intensyfikacji polityki kredytowej ma swoje ograniczenie nawet przy sprzyjających warunkach zewnętrznych. Ograniczenia takie pojawiają się między innymi ze strony systemu planowania i zarządzania gospodarką socjalistyczną oraz ze strony trafności przewidywań w zakresie zmian wydajności pracy, co pośrednio wiąże się z ograniczoną do pewnych rozmiarów zdolnością wchłaniania przez gospodarkę inowacji technicznych i technologicznych.

Rozważając sprawę intensywności polityki kredytowej krajów

² M. K a l e c k i, Zarys teorii wzrostu gospodarki socjalistycznej, Warszawa 1968, s. 56 i n.

socjalistycznych należy także dostrzec jej zewnętrzne uwarunkowania. Intensyfikacja stosunków ekonomicznych między krajami Wschodu i Zachodu nie może się posunąć dalej niż pozwalają na to interesy ekonomiczne partnerów i ustrój prawny współpracujących ze sobą krajów³. W kalkulacjach dotyczących wyboru kredytowego wariantu wzrostu dochodu narodowego kraje socjalistyczne powinny - jak się wydaje - uwzględniać realne niebezpieczeństwo wynikające z możliwości nagłej zmiany stanowiska krajów kapitalistycznych w kwestii dalszego kredytowania wymiany naukowo-technicznej Wschód-Zachód.

Spowodowane może to być między innymi przesłankami natury politycznej czy strategicznej; przyczyny nie są tutaj zresztą najistotniejsze. Daleko ważniejsze z punktu widzenia interesów krajów socjalistycznych byłyby konsekwencje ekonomiczne nieoczekiwane zakłócenia procesu przyspieszonego wzrostu gospodarczego realizowanego w oparciu o inwestycyjne kredyty zagraniczne. Przejawić by się to mogło albo zamknięciem przez Zachód kanałów transferu technologii na Wschód, albo odcięciem źródeł finansowania wzajemnych obrotów.

Określając granice powiązań finansowych krajów Wschodu i Zachodu na tle dokonującej się między nimi współpracy naukowo-technicznej należy zauważyć, że na powiązania te duży wpływ ma pragmatyczne podejście bankowców i sfer finansowych obu grup krajów. Z teoretycznego punktu widzenia granice powiązań finansowych między krajami socjalistycznymi i najwyżej rozwiniętymi krajami kapitalistycznymi nakreślają możliwości spłaty przez kraje Wschodu kredytów zaciągniętych przez nie na Zachodzie. W takim teoretycznym ujęciu abstrahuje się oczywiście od powiązań wynikających z poszukiwania form i metod współistnienia systemu walutowego Wschodu i Zachodu.

Przy stosunkowo niewielkim zadłużeniu, standing kredytowy krajów socjalistycznych ocenia się na podstawie możliwości rozwoju eksportu krajów socjalistycznych na rynki wolnodewizowe. Zachodni partnerzy są świadomi faktu, że ryzyko niewypłacalności banków handlu zagranicznego krajów socjalistycznych jest bardzo małe. Jednak wraz ze wzrostem rozmiarów zadłużenia zmieniają

³ K. Z a b i e l s k i, Stosunki finansowe Wschód-Zachód, Warszawa 1978, s. 63-65.

się na gorsze warunki, na jakich Zachód gotowy jest udzielać dalszych kredytów dłużnikowi. Wzrasta wówczas tzw. ryzyko krajowe (country risk), co rzutuje na wysokość oprocentowania kredytu. W konsekwencji rosną więc koszty uzyskania kredytu i raty płatności z tytułu obsługi długu. Koszt obsługi długu zaczyna rosnąć w tempie szybszym niż sam dług. Prowadzi to do spadku efektywności polityki kredytowej realizowanej w stosunku do planowanej, wraz ze wszystkimi ujemnymi zjawiskami towarzyszącymi tego rodzaju sytuacji.

Reasumując można stwierdzić, że nie należy traktować intensywności polityki kredytowej w krajach socjalistycznych jako wielkości dowolnej, podporządkowanej realizacji ambitnych lecz nie zawsze realnych i osiągalnych celów. Abstrahowanie lub nieuwzględnienie w wystarczającym stopniu, przy określaniu rozmiarów otwarcia gospodarki, takich elementów jak system planowania i zarządzania gospodarką narodową, faktycznie występujące wskaźniki efektywności gospodarowania oraz realne możliwości ich poprawy, właściwa ocena i prognoza zmieniających się warunków zewnętrznych, co między innymi wpływa na zmianę konkurencyjności gospodarki wobec zagranicy, sprzyja powstaniu napięć wynikających z pojawienia się szeregu nierównowag częstkowych. Oznacza to sytuację, w której założenia planu mijają się z rzeczywistością. Nie trzeba chyba podkreślać, że wywiera to wpływ na poziom konsumpcji w przyjętym kredytowym wariantcie wzrostu gospodarczego w kierunku jego obniżenia.

Zgodzić się należy w tym miejscu ze stwierdzeniem, że wśród wariantów polityki kredytowej mogą istnieć zupełnie nieopłacalne. A zatem dzisiejszy dług może się okazać ciężarem, ale tylko wówczas jeśli zaciągnięte dawniej kredyty inwestycyjne okazały się nieefektywne, tzn. jeśli osiągnięto w wyniku ich wykorzystania mniejszy przyrost wydajności pracy niż wynosił koszt uzyskania kredytu.

Jeśli zaś, jak pisze C. Józefiak⁴ kredyty były i są efektywne i dokąd będą efektywne, dotąd warto zwiększać zadłużenie. Może to trwać bardzo długo, a mimo to nie tylko nie musi zagrażać globalnej równowadze gospodarczej świata, lecz nawet może jej

⁴ J ó z e f i a k, op. cit., s. 555.

oprzyjąć. Takie widzenie spraw pozwala rozważać zadłużenie gospodarcze w tempie równym tempu wzrostu dochodu narodowego i dopuszczając możliwość trwania tego procesu przez długi okres. W każdym razie dopóty, dopóki zmiana warunków nie obniży opłacalności polityki rosnącego długu.

Kredytowy wariant wzrostu gospodarczego może więc okazać się opłacalny, a więc pożądany z punktu widzenia interesów gospodarki socjalistycznej. Pamiętać należy przy tym, że zarówno pierwsza jak i druga ewentualność może, ale nie musi zaistnieć. Wynika stąd wnioski natury bardziej ogólnej, posiadający jednocześnie istotne znaczenie praktyczne. To, że opłaci się korzystać z zagranicznych kredytów inwestycyjnych, wzbogacających wewnętrzne źródła i możliwości akumulacji finansowej kraju socjalistycznego jest prawdą, ale tylko pod warunkiem spełnienia pewnych przesłanek o charakterze subiektywnym, z których najważniejsze to trafność decyzji w zakresie:

1. Rozmiarów zadłużenia ogółem - co uwarunkowane jest możliwościami spłaty długu w przyszłości.
2. Sposobu wykorzystania kredytów - co wiąże się z prawidłowym rachunkiem ekonomicznym, a ściślej z oceną poprawy efektywności gospodarowania.
3. Kierunków prowadzonej polityki kredytowej - o czym decydują między innymi względy polityczne.

Na zakończenie warto jeszcze przytoczyć dwie opinie bezpośrednio związane z zagadnieniem wyboru wariantu polityki zaciągania kredytów i niejako potwierdzające powyższy wniosek ogólny. Otóż cytowany już C. Józefiak stwierdza: "Gospodarka, która wchodzi na drogę zasilania swego rozwoju kredytami zagranicznymi rozpoczyna proces, którego nie może przerwać w dowolnej chwili. Gwałtowne wycofanie się z polityki zadłużenia zagranicznego na cele rozwojowe wywołałoby wewnętrzne wstrząsy gospodarcze wraz z ich następstwami - konfliktami społecznymi i ekonomicznymi, a w rezultacie przyniosłoby także szkodę międzynarodowej pozycji danego kraju"⁵.

Natomiast znany amerykański finansista L. Brainard, w lipcu 1976 r. (był wówczas wiceprezydentem Chase Manhattan Bank) powiedział: "Nie jest najbardziej istotny stopień zadłużenia, lecz

⁵ Tamże, s. 554.

sposób wykorzystywania środków finansowych. Włosi pobrane pożyczki, stanowiące ok. 50% szacunkowych kredytów zaciągniętych przez kraje socjalistyczne, przeznaczają na ratowanie lira. Jest to więc kredyt interwencyjny. Kraje socjalistyczne fundusze kredytowe przeznaczają na rozbudowę potencjału przemysłowego, a więc na rozwój eksportu i poprawę jego struktury, a tym samym na dynamizowanie wzajemnych obrotów⁶.

Skłaniać to powinno do weryfikacji poglądów na temat otwarcia gospodarki socjalistycznej dla zagranicznych kredytów inwestycyjnych oraz wyboru wariantu polityki kredytowej. Zamiast więc koncentrować się na rozwiązaniu pozornego, jak się wydaje, dylematu czy korzystać z zagranicznych kredytów inwestycyjnych czy nie, należałoby przede wszystkim znaleźć prawidłowe odpowiedzi na pytania: ile pożyczać? na co pożyczać? od kogo pożyczać?

Marek Niewinowski

SOME ASPECTS OF INTENSE CREDIT POLICY PURSUED BY
THE SOCIALIST COUNTRIES AGAINST THE BACKGROUND
OF EAST-WEST SCIENTIFIC AND TECHNICAL COOPERATION

The article attempts at analyzing relationships between the passive credit policy adopted by the socialist countries and import of technology from the West. It is focussed on two main areas. The first of them connected with import of technology and problems accompanying it, while the other one concerns the credit policy and its impact on foreign trade and economic growth.

The author presents an opinion that the role of scientific and technical progress in economic growth will be growing more than proportionally in relation to the overall rate of growth. It is stated next that at the present time a desire of any country to dynamize and modernize its economy and to attain an enhanced and leading level of technical know-how is linked inseparably with its participation in widely understood international scientific and technical cooperation, and especially in exchange of technological and scientific achievements.

On the other hand, a country's increasingly wider participation in the international division of labour in the sphere of research and development promotes creation and consolidation of its own scientific and technical potential, and enhancement

⁶ K. S z e l e s t o w s k a, Handel Wschód-Zachód w rok po Helsinkach, Pozytywne tendencje, "Trybuna Ludu" 3 VIII 1976 r., s. 7.

of effectiveness of its economic performance. Further on, the author is trying to answer a question whether any, no matter how big development of scientific and technical cooperation with the West will prove to be equally advantageous for the socialist economy, and whether it is possible to assume that development of scientific and technical exchange between the East and the West is not restricted by anything. The final conclusion is that intensity of the credit policy pursued by the socialist countries must not be treated as an unlimited magnitude subordinated to implementation of ambitious but not always feasible objectives.